

MŁODNIK

Niezależna Gazeta Studentów Leśnictwa UP



SPIS TREŚCI

Wstępniak	3
Aktualności	
Kartka z kalendarza	4
Subiektywny przegląd informacji leśnej	6
Triumf Venatora	9
Koło Leśników	
Wyjazd integracyjny Koła Leśników	15
Samorząd	
VI Ogólnopolska Konferencja Studentów Leśnictwa	18
Nauka	
Polak zamykający czas w niezwykłych zegarkach - Antoni N. Patek	19
Po godzinach z...	
Wywiad z dr hab. Cezarym Bekerem, Prodziekanem ds. Studiów Niestacjonarnych.	24
Poza lasem	
Teksty znane i nieznane	30

REDAKCJA

Redaktor naczelny

Joanna Skonieczna

Opiekun

Dr inż. Bartosz Bułaj

Skład

Marek Piłaszewicz

Grafika

Olga Rojek

Zespół Redakcyjny

Agata Drabarek, Agata Kozubaj, Michał Procner,
Katarzyna Strzymińska, Alicja Musiał

WWW

www.up.poznan.pl/mlodnik

E-mail

mlodnik.redakcja@gmail.com



Wstępniak trochę wiosenny i trochę przewrotny

Jest późny wieczór 9 marca. Kilka dni temu na dworze było niemal wiosennie: bezchmurne niebo, temperatura w granicach dziesięciu i więcej stopni Celsjusza, a przede wszystkim cudownie słonecznie. To wszechobecne słońce pozwoliło na bardziej optymistyczne spojrzenie na otaczający nas, niezbyt przyjazny na co dzień, świat. Było tak pięknie...aż tu niemal zniecka zima postanowiła powrócić. Za oknem znowu jest pochmurno, zimno, wietrznie i śnieżnie. Nie powinniśmy jednakże drzeć szat i załamywać rąk. Taki jest właśnie ten przełom zimy i wiosny – trochę, a czasem nawet bardzo nieprzewidywalny. Niczym umysł kobiety.

Drogi Czytelniczki, zapewniam Was, że to porównanie nie jest objawem mojego „męskiego szowinizmu” (rany, jak ja nie lubię tego słowa). Przeraża mnie, że żyjemy w czasach, kiedy do każdego słowa bardzo łatwo można dopisać jakąś ideologię. Jest to zresztą główne paliwo współczesnych mediów. Czyli znaleźć sensację i kontrowersyjny temat za wszelką cenę. Ważne żeby się dobrze sprzedało. Specjaliści od manipulowania ludzkimi umysłami dokładają wszelkich starań abyśmy uwierzyli w to robienie z igły widel. Konkludując mój nieco zawity tego wieczora tok rozumowania, chciałbym podkreślić, że właśnie dlatego kobiety są dla nas mężczyzn tak fascynujące. Za tą ich nieprzewidywalność i emocjonalność, której my – płęć brzydka i powierzchowna (mam na myśli siebie, ponieważ me czarne sumienie mimo wszystko nie pozwala mi generalizować) nigdy nie pojmiemy.

Na koniec zamieszczam zdjęcie, które dedykuję wszystkim Paniom i życzę im aby Dzień Kobiet i wiosnę w sercu miały codziennie, nie tylko 8 marca.

BB



Fot. RWB.

Kartka z kalendarza...

8 marca

Dzień Kobiet

18 marca

Międzynarodowy
Dzień Słońca

21 marca

Pierwszy Dzień
Wiosny



<http://zozalitwin.files.wordpress.com/2011/06/ficaria-verna.jpg>

Światowy Dzień
Leśnika

Dzień Wierzby



http://nadjaprzedemna.blox.pl/resource/wierzba_1wa.jpg

22 marca

**Dzień Ochrony
Morza Bałtyckiego**

**Światowy Dzień
Wody**

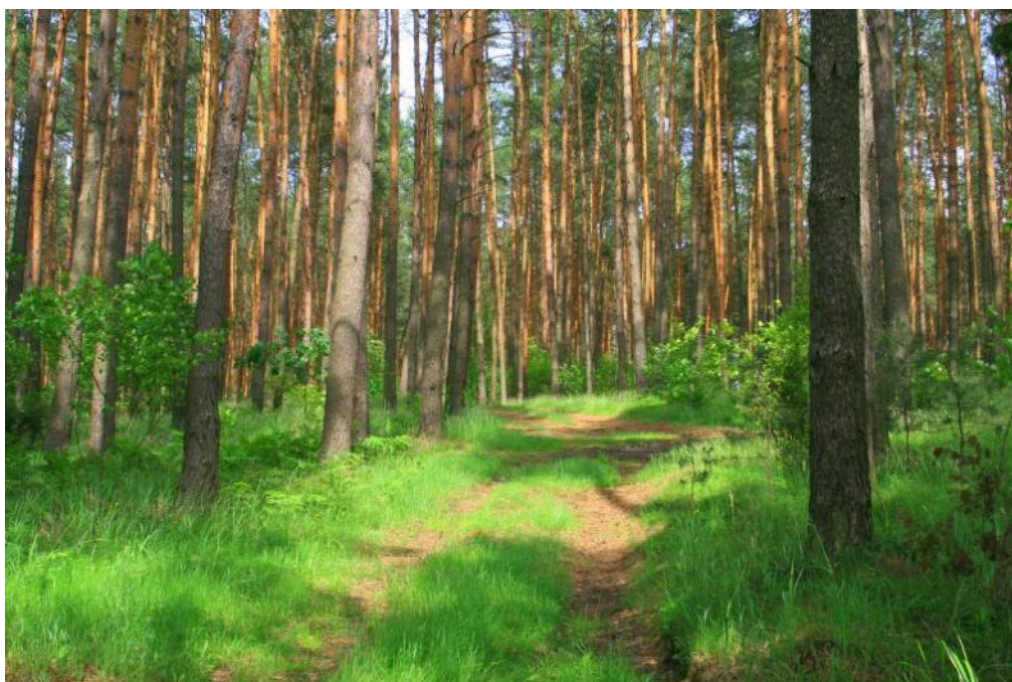


http://wallpaperstock.net/leaf-touching-water_wallpapers_9669_1600x1200.jpg

23 marca

**Światowy Dzień
Meteorologii**

**Światowy Dzień
Lasu**



<http://www.polskiekrajobrazy.pl/images/stories/big/13290IMG.JPG>

Subiektywny przegląd informacji leśnej

Niniejszy artykuł ma na celu zapoznanie Was z istotnymi i ciekawymi zdaniem autora informacjami zaczerpniętymi z prasy leśnej, strony internetowej Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, i pokrewnych stron związanych z tematami przyrodniczymi.

Międzynarodowy Dzień Lasów

Zbliża się 21 marca. Dzień ten kojarzymy przede wszystkim z pierwszym dniem kalendarzowej wiosny, ale warto wiedzieć też o tym, iż z inicjatywy Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (FAO), obchodzimy wtedy Międzynarodowy Dzień Lasów. Ustanowienie takiego dnia ma zachęcić poszczególne kraje do podnoszenia świadomości u swoich obywateli o roli i znaczeniu lasów w ich ojczyznach i na świecie. W tym celu organizuje się wydarzenia związane z drewnem i lasami, jak na przykład akcje sadzenia drzew. W tym roku mottem akcji jest „Plant a tree, plant the future” – „Posadź drzewo, posadź przyszłość”. Organizator zachęca Nas także do przesyłania zdjęć ukazujących podejmowane z okazji tego dnia inicjatywy, na adres IDF@fao.org. Więcej informacji o Międzynarodowym Dniu Lasów, a także krótki filmik o roli lasów znajdziecie na: <http://www.fao.org/forestry/international-day-of-forests/en/>.

Z Biegiem Natury

W tym miesiącu odbędą się kolejne edycje biegów w ramach akcji Z Biegiem Natury. W marcu biegamy w Poznaniu (02.03), Wrocławiu (09.03), Gdańsku (16.03), Bydgoszczy (23.03) i w Olsztynie (24.03). Dla tych z Was, którzy nie orientują się o co w tej akcji chodzi, przypomnę, że powstała ona z inicjatywy dziennikarzy radiowej Trójki, Stowarzyszenia GRAND PRIX Poznań i Clubu bbl. Organizowane co tydzień biegi na łonie natury powstały w odpowiedzi na duże zainteresowanie aktywnym wypoczynkiem wśród lasów, łąk i parków. Są one także dobrym pretekstem do zmobilizowania Polaków do aktywności fizycznej i wyciągnięcia ich sprzed telewizorów. W każdą niedzielę możemy pobiegać z profesjonalnymi trenerami, a przy tym zadbać o swoją formę i zrelaksować się na świeżym powietrzu. Raz w miesiącu organizowane są **Grand Prix z Biegiem Natury** na dystansie 5 km. Zawody odbywają się na tej samej leśnej trasie, na której, co tydzień biegamy pod okiem trenerów. Szczegółowe informacje znajdziecie pod adresem: <http://zbiegiemnatury.pl>.

O lesie i nie tylko

Zachęcam serdecznie do systematycznego odwiedzania strony Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych <http://www.lasy.gov.pl>, gdzie znajdziecie wiele ciekawych i przydatnych informacji. Szczególnie polecam zakładkę http://www.lasy.gov.pl/zakladki/poczytaj?searchterm=poczytaj*, w której znajdziecie wiele

interesujących artykułów o różnej tematyce, leśnej i nie tylko. Wśród nich są teksty poświęcone m.in. pracy leśnika, ochronie przyrody, prawu i polityce, technologiom i nowościom, edukacji, historii, turystyce.

Ponadto na stronie internetowej GDLP <http://www.lasy.gov.pl/praca> znajdziecie aktualne oferty pracy w jednostkach Lasów Państwowych. Zebrane są tu oferty z całej Polski. Jako studenci Leśnictwa w dużej mierze będziecie zainteresowani pracą w Lasach, więc myślę, że warto być na bieżąco. Tym bardziej, że praca w Lasach Państwowych oferuje wiele świadczeń, jakich nie uzyskacie u innych pracodawców. I tak w lutowym wydaniu Głosu Lasu <http://www.lasy.gov.pl/prasa-lesna/glos-lasu/2013/glos-lasu-2-2013/view> możecie poczytać o tym jak oprócz pensji, większości pracownikom Lasów Państwowych przysługuje pakiet 20 świadczeń pracowniczych:

- zwrot lub pokrywanie przez pracodawcę kosztów obowiązkowych wstępnych, okresowych oraz kontrolnych badań lekarskich,
- posiłki profilaktyczne dla pracowników, którzy od 01.11 do 31.03 pracują na wolnym powietrzu min. 4 godziny dziennie,
- zapewnienie środków higieny osobistej zależnie od zajmowanego stanowiska,
- zapewnienie środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego przewidzianego dla poszczególnych stanowisk pracy,
- bezpłatne szczepienia ochronne,
- deputat opałowy dla wszystkich pracowników,
- bezpłatne korzystanie z użytków rolnych zarządzanych przez pracodawcę,
- ekwiwalent za używanie własnych pilarek lub innych urządzeń mechanicznych dla pracowników poza Służbą Leśną,
- torba leśna dla pracowników Służby Leśnej,
- pokrywanie przez pracodawcę kosztów związanych z użytkowaniem własnych samochodów do celów służbowych,
- świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego,
- dodatkowy, płatny urlop na leczenie sanatoryjne oraz pobyt w sanatorium na koszt pracodawcy, nie częściej niż co 2 lata,
- urlop na poratowanie zdrowia do pół roku,
- prawo do bezpłatnego mieszkania dla nadleśniczego i leśniczego,
- dodatkowe wynagrodzenie roczne i nagrody (np. kwartalne),

- nagroda jubileuszowa,
- jednorazowe odprawy pieniężne,
- rekompensata pieniężna dla pracowników przechodzących na wcześniejszą emeryturę,
- dodatkowa jednorazowa odprawa pieniężna dla pracowników, z którymi umowa o pracę zostaje rozwiązana z powodu dotyczącego zakładu pracy,
- dodatkowe uprawnienia przedstawicieli związków zawodowych.

Zachęcam do przeczytania całego artykułu, gdyż znajdują się tam szczegółowe informacje dotyczące ww. świadczeń.

Poczuj się jak prawdziwy drwal...

Na koniec polecam Wam symulator prac leśnych – Woodcutter Simulator. Jest to stworzona przez firmę UIG Entertainment gra symulacyjna z elementami strategii ekonomicznej. Gracz zostaje przeniesiony do świata, w którym staje się właścicielem firmy zajmującej się wycinką i obróbką drewna. Tryb kariery składa się z jedenastu misji o rosnącym poziomie trudności. Każda z nich zawiera kilka lub kilkanaście zadań, którym należy sprostać w wyznaczonym przez grę limicie czasowym. Zabawę rozpoczyna się od realizowania niewielkich zamówień, dotyczących między innymi usuwania pojedynczych drzew z parków czy ogrodów. Z czasem pojawiają się jednak coraz trudniejsze zadania, związane chociażby z pozyskiwaniem dużych ilości drewna czy masową wycinką drzew z myślą o planowanej w tym miejscu budowie. Tego typu wyzwania wymagają już zaangażowania niemałej siły roboczej i skorzystania z bardziej wyspecjalizowanego sprzętu. Właściwa rozgrywka dzieli się na kilka etapów. Pierwszym z nich jest oczywiście ścięcie wybranych drzew. Nie musi się to jednak odbywać jedynie z użyciem wyposażonych w klasyczne siekiery drwali, gdyż do tego zadania mogą zostać oddelegowane maszyny wyposażone w specjalne piły. Ścięte drzewa należy niekiedy z wykorzystaniem odpowiednich ciągników dostarczyć do tartaku, przenieść z pomocą dźwigu na specjalną taśmę, a pozyskane pocięte kawałki przetransportować ciężarówkami do miejsc docelowych. Gra pozwala na przejęcie w dowolnym momencie zabawy kontroli nad każdą z posiadanych maszyn, którymi steruje się z użyciem klawiatury oraz myszki. Zadania zaliczane są o różnych porach dnia i nocy, a sprawę dodatkowo mogą utrudniać dynamicznie zmieniające się warunki pogodowe (m.in. deszcz i śnieg). Gra ta miała swoją premierę w lipcu 2010 roku na świecie i w marcu 2012 w Polsce, więc nie pachnie już świeżością, ale tematyka jest ciekawa. Więcej na <http://www.gry-online.pl/S016.asp?!D=16052>.

Alicja Musiał

Triumf „Venatora” w Złotoryi

„Róg jak wicher, wirowatym dechem, niesie w puszcę muzykę i podwaja echem”

Ten fragment dzieła Adama Mickiewicza pt. „Pan Tadeusz” opisuje koncert wytrawnego myśliwego, jakim był Wojski. Te niezwykle dźwięki już od dawien dawna były przejawem kultury i tradycji łowieckiej. Również teraz mamy możliwość usłyszenia tej wyjątkowej muzyki. Okazją do tego są m. in. konkursy sygnalistów myśliwskich.

W dniach 16-17 marca 2013 roku zespoły i sygnaliści myśliwscy, mieli okazję do sprawdzenia swoich umiejętności na **VII Kaczawskim Turnieju Sygnalistów Myśliwskim**, który odbył się tradycyjnie w malowniczym mieście o górniczych tradycjach - Złotoryi. Konkurs ten jest bardzo szczególny, gdyż otwiera sezon licznych przeglądów regionalnych, stanowiących eliminacje do najważniejszego zmagania jakim jest Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej, który co roku organizowany jest w innych miejscach Polski. Tym roku Sygnaliści z całej Polski walczyć będą o tytuł solowego i zespołowego mistrza Polski w grze na rogu myśliwskim w Krakowie i Niepołomicach. Choć Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu eliminacyjnie podlega pod okręg wielkopolski, to gościnny wyjazd do Złotoryi stanowił bardzo ważny sprawdzian naszych umiejętności. Rezultat naszego 13 osobowego wystąpienia, nie okazał się pechowy. **Zespół zdobył 1 miejsce w klasie G** polegającej na zaprezentowaniu w mieszanym zespole małych i dużych rogów, wcześniej wylosowanych sygnałów myśliwskich klasy mistrzowskiej. **Zespół zdobył również 1 miejsce w klasie MB** polegającej na zaprezentowaniu, dowolnych utworów muzyki myśliwskiej przygotowanych wcześniej przez zespół. W rezultacie tych dwóch zwycięstw **Zespół „Venator” zdobył nagrodę Grand Prix**. Nie zabrakło również sukcesów wśród solistów. Całe podium mistrzowskiej klasy solistów A zostało zdobyte przez członków Zespołu „Venator”. Najlepszy okazał się **Hubert Szrama**, tuż za nim na drugi miejscu uplasował się **Artur Nowicki**, trzecie miejsce wywalczył **Leszek Koliński**. W ocenie Jury poziom wszystkich wykonawców konkursu, był bardzo wysoki, a rodzaje wykonywanej muzyki bardzo urozmaicone. Uczestnicy coraz częściej sięgają po złożone instrumenty, wykonując np. na dużych rogach Par Force w stroju Es muzykę zbliżoną do tej jaka jest wykonywana podczas francuskich polowań na lisa. Jest to nowy trend w Polsce, w której dominuje muzyka

wykonywana na małych rogach typu Pless w stroju B, charakterystyczna dla naszego regionu. Konkursowi towarzyszyły dodatkowe wydarzenia takie jak: aukcja charytatywna prac malarskich – „Dar Serca”, Konkurs Szlachetnej Sztuki Wabienia Jelenia, oraz Koncert Muzyki Dawnej w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego PZł pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka i zespołu Horn – Ensemble „Die Jagd” z Niemiec pod kierownictwem artystycznym prof. Uwe Bartelsa. Obydwa zespoły zapewniły piękną oprawę Mszy Hubertowskiej, która odbyła się w Kościele NNMP w Złotoryi. Ponadto po mszy zespół z Niemiec zaprezentował bardzo ciekawy typ muzyki myśliwskiej wykonywanej na długich (5 metrowych) drewnianych rogach, nazywanych rogami Alpejskimi.

W ogólnej ocenie wyjazd do Złotoryi, stanowił bardzo ważne i ciekawe doświadczenie. Dla Zespołu „Venator” wpisał się on trwale w kalendarz występów, gdyż rokrocznie spodziewać się można na nim czegoś nowego. W tym roku zaskakująca okazała się nawet aura, która zapewniła nam ... śnieg. Żaden z uczestników, nigdy jeszcze nie grał na konkursie regionalnym ozdobionym zimową aurą.



Fot. 1 Bartosz Jan Gosztyła

Przedstawiając wyniki należy zaznaczyć, iż w klasyfikacji solowej w pierwszej 10tce znalazło się aż 8 sygnalistów z zespołu „Venator”.

Klasyfikacja zespołów w klasie MB:

1. **ZTM Venator Studentów UP w Poznaniu – 294 pkt.**
2. ZSM przy Nadleśnictwie Złotoryja – 267 pkt.
3. ZSM MUZYKA Z ZAGAJNIKA – 262 pkt.
4. ZSM SILVARUM ZS Tułowice – 258 pkt.
5. ZSM Technikum Leśnego w Miliczu – 256 pkt.
6. ZSM TRYK przy Kł LIS Bystrzyca – 230 pkt.

Klasyfikacja solowa w klasie A przedstawia się następująco:

1. **Hubert Szrama – Venator (277 pkt.)**
2. **Artur Nowicki – Venator (272 pkt.)**
3. **Leszek Koliński – Venator (271)**
4. Jakub Woźny
5. **Barbara Sadłoń**
6. Tomasz Loch
7. **Przemysław Kiciński**
8. **Tadeusz Piankowski**
9. **Bartosz Rot**
10. **Bartosz Jan Gosztyła**



Konkurs w Złotoryi dopiero rozpoczął tegoroczne boje „Venatora”. Zespół nie spoczywa na laurach i kontynuuje godzinne treningi. Najbliższy bój stoczy w kwietniu na V Małopolskim Konkursie Sygnalistyki Myśliwskiej „O Róg Zbramira” Kraków – Niepołomice. Będziemy 3mać kciuki i na bieżąco informować naszych czytelników o Ich sukcesach.

Bartosz Rot

Agata Drabarek

Wywiad ze zwycięzcą w klasyfikacji solistów Huberem Szramą oraz III w tej klasyfikacji Leszkiem Kolińskim

Huber Szrama

A. Co skłoniło Cię do rozpoczęcia przygody z sygnałówką?

H. W wieku 5 lat mój ojciec zawiózł mnie i mojego brata na pierwszą lekcję do Pana Macieja Strawy, który zajmował się szkoleniem uczniów w Technikum Leśnym w Goraju. Od razu spodobała mi się gra na rogu myśliwskim i wraz z moim bratem nauczyliśmy się razem gry, choć to nie było wcale takie łatwe. Na pierwszym konkursie w wieku 5 lat zostałem najmłodszym sygnalistą i dostałem specjalne wyróżnienie. Z roku na rok coraz bardziej mi się to podobało. Na konkursach spotkałem wielu sympatycznych ludzi, cała atmosfera na konkursie to jest coś wspaniałego, oprócz rywalizacji konkursowej można wymienić się doświadczeniami, nie tylko tymi muzycznymi.

A. Jak długo i często trzeba ćwiczyć, aby dojść do mistrzostwa?

H. Gram już około 18 lat, ale przed każdym konkursem oprócz prób zespołowych gram jeszcze indywidualnie. Żeby trzymać wysoką formę to trzeba ćwiczyć, codziennie po 30-60min. Brak czasu nie zawsze mi na to pozwala. Miesiąc przed każdym ważnym konkursem zaczynam ćwiczyć bardziej intensywnie, żeby osiągnąć wysoką formę. Droga do wygranej to bardzo ciężka praca.

A. Twoja pasja to...?

H. Moją pasją nie wątpliwie jest Sygnalistyka, ale również myślistwo, wędkarstwo, piłka nożna i inne dyscypliny sportowe.



Fot. 2. B. J. Gosztyła

A. Jakie jest Twoje największe osiągnięcie związane z sygnalistyką myśliwską?

H. W klasyfikacji solistów moim największym osiągnięciem jest zdobycie dwa razy 3-go miejsca na Mistrzostwach Polski w klasie mistrzowskiej „A” Tuchola 2004r i Warcino 2008r, oprócz tego byłem wiele razy laureatem w konkursach regionalnych, w których to stawałem na podium. W chwili obecnej jest mi ciężko wymienić wszystkie konkursy, w których zająłem wysokie miejsca, bo przez 18 letnią karierę trochę tych konkursów było. Wraz kategorii zespołowej największym moim osiągnięciem są dwa Mistrzostwa Polski w klasie mistrzowskiej „G” Olsztyn 2009r i Brzeg 2011r zdobywając przechodnią nagrodę, jaką jest Róg Wojskiego z Zespołem Trębaczy Myśliwskich „VENATOR” studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w którym to obecnie gram.

A. Na konkursie w Złotoryi wygrałeś w klasyfikacji solowej, a wraz z zespołem wygraliście konkurs. Jakie są Twoje wrażenia po tej rywalizacji?

H. Każdy konkurs to jest rywalizacja. Wiadomo, że każdy z sygnalistów chce zaprezentować się jak najlepiej. Przed każdym konkursem jest trema chodź niektórzy twierdzą że grając tak długo to już tremy nie powinienem mieć. Ostatni konkurs w Złotoryi pokazał, że można nie tylko wygrywać ma małym rogu myśliwskim Pless na którym obecnie gram, ale również na dużym rogu myśliwskim par-fors. Muszę przyznać, że rywalizacja w Złotoryi była na wysokim i bardzo wyrównanym poziomie. Było dużo sygnalistów którzy zagrali dobrze i ciężko było mi wytypować, kto dokładnie będzie na podium. Po ogłoszeniu wyników ciężko było mi uwierzyć, że zająłem tak wysokie miejsce grając na par-forsie .

A. Tym bardziej gratuluję i życzę dalszych sukcesów. Darz Bór!

H. Darz Bór!

Leszek Koliński

A. Kiedy i dlaczego zacząłeś grać?

L. W I klasie Technikum Leśnego w Goraju. Nigdy wcześniej nie myślałem o tym, żeby grać na sygnałówce, jednak gdy pierwszy raz usłyszałem, jak ktoś gra postanowiłem spróbować. Można powiedzieć że to taka „Miłość od pierwszego usłyszenia”.



Fot. 3. B.J. Goszyła

A. Można więc powiedzieć, że to Twoja pasja?

L. Z całą pewnością tak.

A. Twoje największe osiągnięcie w sygnalistyce to...?

L. Dwukrotne Zdobywanie tytułu Mistrza Polski wraz z zespołem Venator, oraz V miejsce również na Mistrzostwa Polski w klasyfikacji solowej.

A. Na konkursie w Złotoryi zajęłeś III miejsce w klasyfikacji solowej, a wraz z zespołem wygraliście w klasie MB (zespołów myśliwskich) Jakie są Twoje wrażenia po tej rywalizacji?

L. Bardzo mi się podobało. Konkursy to zawsze okazja do spotkania z innymi zespołami całej Polski, wspólna pasja i zabawa. Wśród dodatkowych atrakcji największe wrażenie zrobił na mnie koncert zespołu **Horn-Ensemble „Die Jagd” z Niemiec pod kierownictwem artystycznym prof. Uwe Bartelsa.**

A. Jeszcze raz serdecznie gratuluję i życzę dalszych sukcesów.



Fot. 4. B. J. Goszyła

Wyjazd integracyjny Koła Leśników do Muzeum Historii Naturalnej w Berlinie

Dnia 23.02.2013 roku odbył się wyjazd integracyjny Koła Leśników do Berlina zorganizowany przy współpracy Sekcji Entomologicznej wraz z Zarządem Koła Leśników. Głównym pomysłodawcą całego przedsięwzięcia był dr inż. Andrzej Mazur, pracownik Katedry Entomologii Leśnej. W wyjeździe wzięło udział 49 aktywnych Członków Koła.

Głównym celem wyjazdu było zwiedzenie Muzeum Historii Naturalnej w Berlinie, znane także jako *Naturkundemuseum*, jak również ogólna integracja aktywnych Członków Koła poprzez wspólne zwiedzanie miasta. Muzeum Historii Naturalnej w Berlinie jest pierwszym państwowym muzeum na świecie, a w swoich zbiorach posiada ponad 30 milionów eksponatów. Najbardziej znanymi eksponatami są: największy zrekonstruowany i złożony szkielet dinozaura na świecie oraz najlepiej zachowany, skamieniały okaz wczesnego ptaka z rodzaju *Archaeopteryx*.

Członkowie Sekcji Entomologicznej oraz sympatycy chrząszczy mieli niebywałą okazję do podziwiania bardzo bogatej kolekcji owadów z rodzaju *Coleoptera*, która nie jest udostępniana dla zwiedzających. Za przyczyną Pana Doktora Mazura oraz dzięki uprzejmości dra Manfreda Uhliga, kustosa kolekcji chrząszczy, zostaliśmy zaproszeni na zaplecze muzealne, gdzie mogliśmy podziwiać fenomenalny zbiór chrząszczy z całego świata (najstarsze okazy liczyły przeszło 110 lat). Dr Uhlig w swoim krótkim wykładzie przedstawił uczestnikom historię muzeum oraz cele i zadania jakie spełnia taka ogromna kolekcja owadów. Z bliska można było obserwować największe chrząszcze świata (m.in. *Titanus giganteus* Serville oraz *Goliathus goliatus* L.).

Po wizycie w Muzeum uczestnicy udali się na wspólne zwiedzanie miasta. Choć pogoda nie była zachęcająca, mimo to w myśl, że „dla leśnika nie ma złej pogody” udało nam się zobaczyć takie miejsca i zabytki jak: Gmach Reichstagu, Brama Brandenburska, Czerwony Ratusz w Berlinie, Mur Berliński, a także Wieżę TV.

Uczestnicy wyrażają wielką wdzięczność Organizatorom, za trud jaki włożyli w przygotowanie wyjazdu i z niecierpliwością patrzą w przyszłość, wyczekując kolejnych wyjazdów integracyjnych.

Adrian Łukowski, rok V

Autorem zdjęcia grupowego jest Ewelina Jaranowska

Autorem pozostałych zdjęć jest Adrian Łukowski





VI Ogólnopolska Konferencja Studentów Leśnictwa

W dniach 22-25 kwietnia 2013 roku w Ośrodku Wczasowym "Leśna Przystań" w Rewalu odbędzie się VI Ogólnopolska Konferencja Studentów Leśnictwa. Wydarzenie organizowane jest przez Samorząd Studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Będzie to już szóste z cyklu spotkań organizowanych przez Studentów Leśnictwa, w związku z Porozumieniem Samorządów Studentów Wydziałów Leśnych z Poznania, Warszawy i Krakowa podpisanego 27 sierpnia 2008 r.

Tematem tegorocznego spotkania jest "Zaufanie społeczeństwa cennym kapitałem Lasów Państwowych".

Celem konferencji jest wymiana poglądów przyszłych leśników dotyczących wizerunku Lasów Państwowych w mediach. Podczas konferencji dowiemy się, jak skutecznie kreować wizerunek Lasów Państwowych w mediach i jakie metody należy stosować, aby udoskonalić przepływ informacji między społeczeństwem a leśnikami.

Jednym z założeń konferencji jest analiza badań i sondażu przeprowadzona wśród respondentów wszystkich grup wiekowych, odnosząca się do podstawowej wiedzy leśnej oraz funkcjonowania Lasów Państwowych.

Ponadto na konferencji odbędzie się rozstrzygnięcie konkursu na krótkometrażowy film "Lasy Państwowe w studenckim obiektywie - promujemy PGL LP".

Joanna Drzazga

Więcej informacji o wynikach dyskusji znajdziecie w kolejnych numerach Młodnika, który jest patronem medialnym Konferencji.



"Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie"

Z cyklu - O polskich wynalazcach i odkrywcach:

Polak zamykający czas w niezwykłych zegarkach –

Antoni N. Patek

*Coś, przed czym w świecie nic nie uciecze,
Co gnie żelazo, przegryza miecze,
Pożera ptaki, zwierzęta, ziele,
Najtwardszy kamień na mękę miele,
Królów nie szczędzi, rozwala mury,
Poniża nawet najwyższe góry.*

Hobbit, czyli tam i z powrotem (J.R.R. Tolkien)

Czas. Niewidoczny, a jednak dający się zmierzyć za pomocą powszechnego, wręcz prozaicznego dziś urządzenia jakim jest zegar. Mamy różne rodzaje zegarów, i naręczne, i wiszące, i wahadłowe, i z kukułką. Czasomierze znajdujemy na wieżach ratuszowych, na monitorach komputerowych oraz na ekranach telefonów komórkowych. Od zwykłego, niedrogiego po złoty, grawerowany, z różnymi „dodatkami”, choćby taki jak model *Sky Moon Tourbillon*. To zegarek dwustronny: z jednej strony umieszczono wieczny kalendarz, zaś z drugiej nocną mapę nieba wraz z fazami księżyca. Wskazuje oczywiście również godzinę ☺, a jego cena wynosi ponad milion dolarów (1,3 – 1,4 miliona dolarów). Ten niesamowity zegarek, o równie niesamowitej cenie oferuje firma nosząca nazwę **Patek Philippe**. Jak się zapewne szanowni czytelnicy domyślają firmę tę założył nie kto inny niż Polak – Antoni Norbert Patek.

Antoni Norbert Patek herbu Prawdzic (na zdjęciu) urodził się 14 czerwca 1812 roku w Piaskach Luterskich (obecnie Piaski) na Lubelszczyźnie w rodzinie drobnej szlachty. Jego matką była Anna z domu Piasecka, zaś ojcem – Joachim Patek herbu Prawdzic. Rodzina Patków przeniosiła się do Warszawy, gdy Antoni miał 10 lat. Jego ojciec zmarł w 1927 roku, więc w młodym wieku musiał rozpocząć pracę, aby utrzymać rodzinę. W wieku 17 lat wstąpił do 1. Pułku Strzelców Konnych Jazdy Augustowskiej. W 1830 roku wybuchło powstanie listopadowe, w czasie którego Antoni został dwa razy ranny oraz mianowano go podporucznikiem Jazdy Augustowskiej. Za udział w walkach, a dokładniej za męstwo odznaczono Antoniego Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari 3 października 1831 roku.



Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku Antoni wyjechał do Prus, gdzie na polecenie gen. Józefa Bema zorganizował punkt etapowy dla emigrujących na zachód, do Francji polskich żołnierzy. Następnie udał się do Francji, gdzie był zecerem, a gdy tam zaczęto z niechęcią odnosić się do polskich powstańców, pojechał do Szwajcarii i osiadł na stałe w Genewie. Tutaj handlował winami oraz studiował malarstwo pejzażowe, lecz wkrótce się to zmieniło. Antoni oddał bowiem serce sztuce zegarmistrzowskiej. Na początku kupował gotowe mechanizmy zegarków u mistrzów genewskich znanych na całym świecie, a następnie zlecał oprawianie tych mechanizmów w ozdobne koperty. W owych czasach w Genewie przebywało sporo emigrantów z Polski, także byłych powstańców, w tym Franciszek Czapek (pochodzenia czeskiego), z którym Antoni wszedł w spółkę *Patek, Czapek & Cie* w 1839 roku i otworzył manufakturę artystycznych zegarków. Franciszek posiadał większe doświadczenie w sztuce zegarmistrzowskiej, gdyż już wcześniej był w spółce ze Szwajcarem Moreau. Antoni Patek zaprzyjaźnił się z rodziną Szwajcara i zapoznał siostrzenicę pana Moreau – Marię Adelajdę Thomasini, z którą wziął ślub.

Firma Antoniego i Franciszka wykonywała zegarki przeznaczone głównie dla polskiej emigracji oraz arystokracji. Kieszonkowe chronometry, pod pokrywami których umieszczano wizerunki m.in. Czarnej Madonny z Jasnej Góry, a także Orła z Pogonią.

W 1844 roku firma *Patek, Czapek & Cie* prezentowała swoje produkty na wystawie w Paryżu. Antoni poznał wówczas francuskiego zegarmistrza Adriena Philippe'a – konstruktora mechanizmu naciągowego z koronką, dzięki któremu można było pożegnać się z kluczykiem do nakręcania zegarka. Franciszek Czapek w bardzo konserwatywny sposób odnosił się do konstruowania mechanizmów zegarków, nie chciał ich zbyt unowocześniać. Antoni Patek zaś pragnął robić zegarki nowoczesne i piękne (na zdjęciu po lewej jeden z zegarków spółki).



W 1845 roku wspólnicy rozstali się. Franciszek Czapek postanowił opuścić firmę i założyć własną, która przetrwała do 1869 roku. Antoni Patek miał swoją firmę o nazwie *Patek & Cie*, a zatrudnił w niej na stanowisku dyrektora technicznego wcześniej wspomnianego pana Philippe'a. W 1848 roku zegarki Patka jako pierwsze miały niezależny sekundnik. W 1851 roku Adrien Philippe oficjalnie związał się ze spółką, która ponownie zmieniła nazwę, tym razem na *Patek Philippe & Cie*. Antoni i Adrien chcieli produkować najlepsze i najpiękniejsze zegarki na świecie, pragnęli połączyć nowoczesną technikę i sztukę, co im się z pewnością udało. Już w 1851 roku na Wystawie Światowej w Londynie zegarek Patka i Philippe'a kupiła królowa Wiktoria, aby nosić go przy sukni jako broszkę. Zegarki

zdoływały zdobyć uznanie także innych władców i arystokracji, były bowiem tak piękne, że traktowano je jak biżuterię. Firma otrzymała złoty medal, a w kolejnych latach zdobywała coraz to nowe, liczne nagrody, aż w końcu zyskała miano marki królów. Zegarki sprzedawano w najlepszych sklepach Paryża, Londynu, Nowego Jorku i nie tylko. Te precjoza wciąż udoskonalano, a w 1868 roku firma wykonała jeden z pierwszych na świecie zegarków na rękę dla węgierskiej księżnej o nazwisku Kocewicz. Zegarki Patka i Philippe'a posiadało wiele osobistości, m.in. papież Pius IX, który wyróżnił Antoniego Patka tytułem hrabiowskim, papież Pius XII, księżę Albert, księżę egipski Hussein Kamal oraz król Włoch Wiktor Emanuel III.

Antoni Norbert Patek zmarł 1 marca 1877 roku w Genewie. Renomowana marka nie została niestety ani w rodzinie Patka, ani w rodzinie Philippe'a. W II połowie XIX wieku i na początku XX wieku wiele razy zmieniała właścicieli, a w 1901 roku również nazwę na *Ancienne Manufacture d'Horlogerie Patek Philippe & Cie S.A.* W 1932 roku firmę wykupili bracia Karol i Jean Stern. Od tego czasu nosi ona nazwę *Patek Philippe SA* i pozostaje w rodzinie Sternów do dzisiaj. W 2009 roku prezesem firmy został Thierry Stern - przedstawiciel czwartego już pokolenia rodziny Sternów.

Zegarki marki *Patek Philippe* do dnia dzisiejszego są ekskluzywne, piękne i niezwykle. Oprócz dwóch wymienionych wcześniej rekordów – pierwszy zegarek z niezależnym sekundnikiem oraz zegarek na rękę, firma ustanowiła wiele innych. Rekord padł m.in. w 1933 roku, gdy firma skonstruowała i sprzedała amerykańskiemu bankierowi Henry'emu Gravesowi najbardziej skomplikowany na tamte czasy zegarek, wyposażony w 24 funkcje. O tym, że firma produkuje jedne z najlepszych zegarków na świecie już wiemy, lecz produkuje ona również jedne z najdroższych, o czym świadczy choćby kwota, za którą sprzedano wymieniony wcześniej zegarek z 1933 roku na aukcji w Nowym Jorku w 1999 roku. Kwota wyniosła 11 milionów dolarów, a przedmiot aukcji stał się najdroższym wówczas zegarkiem świata.

Firma *Patek Philippe* ma na swoim koncie mnogość różnych zegarków (na zdjęciu obok jeden z nich), trudno by wymienić je wszystkie. Mamy czasomierze z rocznym skaczącym kalendarzem, zegarki z tachometrem i chronografem oraz wiele innych. Warto dodać, że w 1953 roku powstał pierwszy zegarek z naciągiem automatycznym *Patek Philippe*.



Firma założona przez Antoniego Norberta Patka z okazji 150. rocznicy istnienia (w 1989 roku) znów wykonała najbardziej skomplikowany zegarek świata - *Patek Philippe Calibre 89*. To niezwykle urządzenie składa się z 33 mechanizmów oraz 1728 elementów, pokazuje nie tylko godzinę, ale również m.in. fazy księżyca, mapę nieba, datę Świąt Wielkiej Nocy do 2018 roku (potem należy zmodyfikować mechanizm w manufakturze), równanie czasu i temperaturę. Firma odznacza się tym, że nie stosuje obcych kalibrów w swoich czasomierzach oraz wykonuje serie zegarków w 100 kompletach, z malowanymi ręcznie w technice emalii tarczami, m.in. *Calatrava*.

Antoni N. Patek do końca swoich dni znajdował się na emigracji oraz do końca życia był działaczem katolickim. Interesował się sprawami polskimi i wspomagał uchodźców po klęsce powstania styczniowego. Założył firmę, która dziś nazywana jest legendarną, słynie z kunsztownych, unikatowych zegarków, mających duszę. Czasomierz marki Antoniego posiadała Maria Skłodowska – Curie, a także Albert Einstein, Lew Tołstoj, Walt Disney, Piotr Czajkowski oraz Zygmunt Krasiński. Zegarki te były niezwykle dawniej i pozostały takie do dziś. Znane na całym świecie, tworzone w firmie Polaka. Niech i nam od teraz całkiem obce nie będzie nazwisko Patek, stanowiące nieodłączną część nazwy firmy, której żaden nowy właściciel nie odważył się zmienić, firmy ***Patek Philippe***.

Opracowano na podstawie:

<http://www.patek.com/contents/default/en/history.html>

http://www.rp.pl/artykul/2,289193_Kawalerzysty_Patka_zegarki_dla_krolow.html?p=3

http://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Patek

http://pl.wikipedia.org/wiki/Patek_Philippe

<http://www.geeknaut.com/5-most-expensive-watches-18192291.html>

<http://gadzetomania.pl/2013/02/19/najbardziej-skomplikowane-zegarki-swiata-cz-1>

Zdjęcia pochodzą ze stron:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Antoni_Patek.jpg

http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Patek_Philippe_p1070011.jpg

http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Patek-Philippe_MG_2584.jpg

✧ *Katarzyna Strzywińska* ☺

Wywiad z dr hab. Cezarym Bekerem, Prodziekanem ds. Studiów Niestacjonarnych.

Skąd Pan Doktor pochodzi?

Pochodzę z Dolnego Śląska, a konkretnie z Dzierżoniowa. Miejscowość znana kiedyś z zakładów radiowych DIORA produkujących bardzo dobry sprzęt radiofoniczny. Niestety do upadłości tej firmy przyczynił się masowy import taniego i niestety niskiej jakości asortymentu z krajów azjatyckich. Po skończeniu szkoły podstawowej, jako 14-latek, edukowałem się dalej na Dolnym Śląsku, tym razem w Technikum Leśnym w Miliczu. Z tego okresu mam bardzo sympatyczne wspomnienia i to tutaj zapadła decyzja o dalszej drodze kształcenia, i realizacji zawodowej. Jak się okazuje historia zatoczyła koło i aktualnie jestem związany z Miliczem poprzez kierowanie Zamiejscowym Ośrodkiem Dydaktycznym, i przewodzenie Radzie Naukowo-Społecznej LKP „Lasy Doliny Baryczy”.

✧ Jak Pan Doktor uważa, jakie informacje na Pana temat mogłyby zainteresować studentów Wydziału Leśnego?

Jestem przekonany o dobrym funkcjonowaniu giełdy studenckiej, jako najlepszego źródła informacji na temat kadry akademickiej.

✧ Co skłoniło Pana Doktora do zajęcia się pracą naukową?

Dobre pytanie... Kończąc studia zamierzałem swoją drogę zawodową realizować w Lasach Państwowych. Było to związane ze stypendium fundowanym z RDLP Wrocław i ciekawymi

ofertami pracy połączonymi z zapewnieniem dobrych warunków mieszkaniowych (tak, tak... były takie czasy). Jednak egzamin dyplomowy przesunął mi się o rok ze względu na stypendium DAAD w lasach publicznych i prywatnych przedsiębiorstwach leśnych Niemiec. W czasie obrony pracy magisterskiej mój promotor, wieloletni Dziekan naszego Wydziału, śp. Profesor Jan Meixner zaproponował mi asystenturę w Katedrze Dendrometrii. Ofertę przyjąłem tym bardziej, że w tym czasie także ze względów niezawodowych moje dalsze zamieszkiwanie w Poznaniu było bardzo korzystne. Jednak zaasekurowałem się możliwością powrotu po kilku latach do pracy w LP. Potem jednak zakwalifikowałem się na 5-miesięczne stypendium rządowe Republiki Austrii, które odbyłem w Instytucie Nauki o Wzroście Lasu Uniwersytetu Rolniczego w Wiedniu i Austriackim Instytucie Badawczym Leśnictwa. Zdecydowało to jak widać o pozostaniu na Uczelni do dzisiaj. Cóż przeznaczeniu nie należy się przeciwstawiać...

✧ **Czy kształcił się Pan na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu?**

Tak, ale kiedyś nie wydawało się to takie oczywiste. Po ukończeniu Technikum Leśnego w Miliczu śp. Dyrektor Marian Ptaszyński namawiał mnie na studiowanie w SGGW. Z kolei mój wychowawca śp. Zbysław Zdobylak liczył, że moje zainteresowania do nauk logicznych będę realizował na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego. O wyborze Poznania zdecydowała prozaiczna przyczyna, na egzaminy wybrałem się z grupą kilku kolegów z klasy. Oczywiście decyzja okazała się bardzo dobrą. To kolejny twórczy i sympatyczny okres po edukacji w Miliczu.

✧ **Jakie jest Pana najweselsze wspomnienie z czasu studiów?**

Było ich wiele zarówno w czasie zajęć kameralnych, jak ćwiczeń terenowych. Jednak tamte czasy zdecydowanie różniły się od obecnych, rok był bardzo zgrany i doskonale wyczuwał, kiedy czas na harcowanie a kiedy na naukę. A selekcja, szczególnie na pierwszych latach studiów, była bardzo duża.

- **Mieszkał Pan w akademiku?**

To był punkt honoru żaka leśnictwa - zamieszkiwanie w kultowym akademiku „Przylesie”. I ta sceneria, otoczenie Rusałki, bar „Sosenka”, czołg, który jak głosi studencka fama, miał wystrzelić, gdy.... Pomieszkiwała tam bardzo zintegrowana społeczność. Nie pamiętam, aby przy wyjeździe nawet na dłuższy czas zamykało się pokój. Po powrocie nic w nim nie ubywało, a czasami przybywało, np. nowi waleci...

- **Jak Pan doktor wspomina studenckie życie?**

Jak już wcześniej zaznaczyłem bardzo pozytywnie, przyjaźnie wtedy zawarte trwają nadal.

- ✧ **Czy coś sprawiało Panu trudności w obranym kierunku studiów?**

Oczywiście, jako absolwent technikum leśnego miałem problemy z chemią i fizyką. Chemii bardzo skutecznie nauczyła mnie Pani dr Beszterda, natomiast fizykę na egzaminie zdałem, ale to dalej moja pięta achillesowa.

- ✧ **Jakie przedmioty lubił Pan najbardziej?**

Z dyscyplin leśnych, szczególnie te, które były powiązane z logiką: Dendrometrię, Produkcyjność lasu, Hodowlę lasu, Urządzanie lasu i Ekonomikę leśnictwa.

⤴ **Może Pan Doktor wymienić swoje największe autorytety z czasów studiów?**

Za naszych czasów, szacowna kadra profesorska cieszyła się dużą estymą. Wydział Leśny miał zawsze szczęście do wyborów bardzo dobrych dziekanów, a to podstawa dla pozytywnego funkcjonowania całej społeczności akademickiej.

⤴ **Jaka była Pana pierwsza praca naukowa?**

Hmmm....Przyjmując oczywiście odpowiednie proporcje, to pierwszą była praca dyplomowa z urządzania lasu w technikum, następnie praca magisterska z dendrometrii, a potem to już poszło...

⤴ **Najciekawsze badania, jakie Pan prowadził?**

Cały czas są kontynuowane, a dotyczą modelowania wzrostu drzewostanów.

⤴ **Czy lubi Pan przekazywać wiedzę studentom?**

To jest dla mnie największe wyzwanie. A jak mi się to udaje pozostawiam ocenie bezpośrednio zainteresowanych. Według mnie dydaktyka jest najważniejszą powinnością nauczyciela akademickiego. Także prowadzone badania powinny być podporządkowane dla wykorzystania ich w autorskich wykładach. Podręczniki to źródła uzupełniające do samodzielnej pracy studenta.

✧ **Jakie jest Pana najweselsze wspomnienie związane ze studentami?**

Przykładowe lapsusy z odpowiedzi studentów: „pierścienica to najczęściej wykorzystywana średnica w dendrometrii”, „aby ustalić wysokość rosnącego drzewa należy je ściąć i zmierzyć taśmą mierniczą”.

Pamiętam też studenta, n-ty raz zaliczającego dendrometrię w czasie ćwiczeń terenowych w Zielonce, który po dłuższym zastanowieniu na postawione pytanie, stwierdził, że nie będzie w stanie na nie odpowiedzieć, ponieważ dekoncentruje go odgłos kosiarki.

✧ **Czegoś Pan Doktor nie lubi w studentach WL?**

Odpowiem przewrotnie pytaniem.... Czego studenci nie lubią w kontekście mojej osoby?

✧ **Uważa Pan Doktor, że przedmiot przez Pana wykładany jest ważny w toku nauczania studentów leśnictwa?**

Dendrometria to dyscyplina teoretyczna, Produkcyjność lasu i Nauka o wzroście lasu to przedmioty praktyczne. Wszystkie one wpisują się w łańcuch powiązanych ze sobą dyscyplin leśnych pozwalających zdobyć wiedzę wykorzystywaną następnie w pracy zawodowej absolwentów.

✧ **Zmieniłby Pan coś w programie studiów? W programie swojego przedmiotu?**

Bardzo aktualne pytanie, ponieważ w związku z Krajowymi Ramami Kwalifikacyjnymi dla szkolnictwa wyższego nastąpiły zmiany w programie studiów I i II stopnia, na kierunku leśnictwo. Szczególnie w ramach studiów magisterskich, gdzie pojawiły się trzy specjalności

gospodarki leśnej: z łowiectwem, z ochroną przyrody i z rynkiem drzewnym. Bardzo intratna wydaje się trzecia z nich, która stwarza ciekawe perspektywy zawodowe po ukończeniu studiów. W czasie niedawno zakończonej rekrutacji wielu kandydatów wykazywało zainteresowanie właśnie tą specjalnością.

Jeżeli chodzi o prowadzone przedmioty to zmiany będzie wymuszał permanentny rozwój tych dyscyplin.

Reasumując, zmiany w programach są ważne, ale i tak najważniejszy jest kapitał ludzki, czyli wszystko w rękach wykładowców i absorbujących krytycznie wiedzę studentów.

✧ **Czy jest coś, co chciałby Pan przekazać czytelnikom?**

Nie jestem mędrce, nie mam monopolu na jedynie słuszne racje...

Najważniejsze abyście zawsze byli sobą, pamiętali, że najpierw jestem człowiekiem a dopiero później studentem, leśnikiem, nadleśniczym... Człowieczeństwo wymaga, aby w życiu kierować się mądrością, miłością i empatią. Nie akceptujcie głupoty, nienawiści i znieczulicy.

DARZ BÓR!

Teksty znane i nieznane

W poprzednim numerze „Młodnika” Adrian Koter i Adrian Łukowski zamieścili bardzo ciekawy artykuł o muzyce heavy metalowej. Przeczytałem go z wypiekami na twarzy, ponieważ bardzo lubię ten gatunek muzyczny. Zaczęło się od „czarnej płyty” zespołu Metallica, wydanej w roku 1991. Chodziłem wtedy do pierwszej klasy liceum i dopiero zaczynałem świadomie słuchać muzyki. Pamiętam, że tak często odtwarzałem tę kasetę w magnetofonie, aż w końcu się zerwała i musiałem kupić nową. Drugim zespołem, który porwał mnie w tym czasie swoim brzmieniem był Megadeth, a w szczególności ich album „Countdown to Extinction” wydany w 1992 roku. Potem było sporo różnych zespołów grających ten rodzaj muzyki, jednak dopiero gdzieś w roku 2005 lub 2006 dzięki dawnemu koledze ze szkolnej ławy odkryłem zespół Dream Theater, którego muzyka, brzmienie i aranżacje absolutnie mnie zafascynowały.

W tym odcinku „Tekstów...” postanowiłem „wziąć na warsztat” dwa utwory, mianowicie „13” Megadeth i „Panic Attack” Dream Theater. W obydwu przypadkach ujęło mnie soczyste mocne brzmienie muzyki i ogromny ładunek emocji, która ona ze sobą niesie, w połączeniu z bardzo mrocznymi tekstami, mówiącymi o trudnych doświadczeniach życiowych.

BB

Megadeth „13” (Album „Th1rt3en” 2011)

„Trzynaście”

Thirteen times I went to the well
 Trzynaście razy chodziłem do studni
 To draw my thoughts, I'll gather and tell
 Aby czerpać swe myśli, które zbiorę i wypowiem
 Like bricks that I've laid to build my life
 Niczym cegły, z których zbudowałem swe życie
 Those that crumbled only caused me strife
 Te, które się pokruszyły, zmusiły mnie do walki



Thoughts became words, cast into the sea
Myśli stały się słowami wrzuconymi do morza
But they returned, always haunting me
Ale powróciły by ciągle mnie nawiedzać
Like a severed arm washed up on the shore
Niczym odcięte ramię wyrzucone na brzeg

I just don't think I can give anymore
Myślę, że nie mogę już więcej dawać

Because I've lived, how many times do I have to die?
Ponieważ żyłem, ile razy muszę umierać?
Because I've lived, how many lives do I have to die?
Ponieważ żyłem tyle razy, czy muszę umierać?

Thirteen times and it's been lucky for me
Trzynaście razy było dla mnie szczęśliwe
After everything, you still want me to bleed
Po tym wszystkim wciąż chcesz abym krwawił
Thirteen ways to see the devil in my eyes
Trzynaście sposobów na to, aby ujrzeć diabła w mych oczach
Because I stood here thirteen times and I'm still alive
Ponieważ stałem tu trzynaście razy i wciąż żyję

At thirteen I started down this path
Za trzynastym razem zacząłem iść tą ścieżką
Fueled with anger, music was my wrath
Podsycany złością, muzyka była mym gniewem
Years of clawing at scars that never healed
Lata rozdrapywania ran, które nigdy się nie zagoiły
Drowning my mind, the thoughts are too real
Zagłuszam umysł, myśli są zbyt prawdziwe

Because I've lived, how many times do I have to die?
Ponieważ żyłem, ile razy muszę umierać?
Because I've lived, how many lives do I have to die?
Ponieważ żyłem tyle razy, czy muszę umierać?

Thirteen times and it's been lucky for me
Trzynaście razy było dla mnie szczęśliwe
After everything, you still want me to bleed
Po tym wszystkim wciąż chcesz abym krwawił

Thirteen ways to see the devil in my eyes
Trzydzieści sposobów na to, aby ujrzeć diabła w mych oczach
Because I stood here thirteen times and I'm still alive
Ponieważ stałem tu trzydzieści razy i wciąż żyję

I can't get out; I can't jump out
Nie mogę się wydostać; nie mogę wyskoczyć
Too much to face; I can't erase
Zbyt wielu rzeczom muszę stawić czoła; Nie mogę ich wymazać z pamięci



Dream Theater „Panic Attack” (Album „Octavarium” 2005)
„Atak paniki”

All wound up
Cały poraniony
On the edge
Na krawędzi
Terrified
Przerażony

Sleep disturbed
Zabużony sen
Restless mind
Niespokojny umysł
Petrified
Sparaliżowany

Bouts of fear
Ataki strachu
Permeate
Przenikające
All I see
Tylko widzę

Heightening
Natężająca się
Nervousness
Nerwowość
Threatens me
Grozi mi



I am paralyzed
Jestem sparaliżowany
So afraid to die
Tak boję się umrzeć

Caught off guard
Zaskoczony
Warning signs
Znaki ostrzegawcze
Never show
Są niewidoczne

Tension strikes
Napięcie wzrasta
Choking me
Dławiąc mnie
Worries grow
Zmartwienia przytłaczają
Why do I feel so numb
Dlaczego czuję się taki otępiały
Is it something to do with where I come from
Czy ma to związek z tym skąd pochodzę
Should this be fight or flight
Czy ma to być walka czy ucieczka
I don't know why I'm constantly so uptight
Nie wiem dlaczego jestem ciągle rozdrażniony

Rapid heartbeat pounding through my chest
Serce szybko bije w mej piersi
Agitated body in distress
Wyczerpane wciąż napięte ciało

I feel like I'm in danger
Czuję jakbym był w niebezpieczeństwie
Daily life is strangled by my stress
Codzienne życie jest duszone przez mój stres

A stifling surge
Nagły przyptyw duszności
Shooting through all my veins
Rozpływa się w mych żyłach

Extreme apprehension

Skrajna obawa

Suddenly I'm insane

Nagle jestem szalony

Lost all hope for redemption

Straciłem całą nadzieję na zbawienie

A grave situation desperate at best

Poważna sytuacja, w najlepszym wypadku rozpaczliwa

Why do I feel so numb

Dlaczego czuję się taki otępiały

Is it something to do with where I come from

Czy ma to związek z tym skąd pochodzę

Should this be fight or flight

Czy ma to być walka czy ucieczka

I don't know why I'm constantly reeling

Nie wiem dlaczego ciągle się chwieję

Helpless hysteria

Beznadziejna histeria

A false sense of urgency

Falszywe poczucie niepokoju

Trapped in my phobia

Schwytany w pułapkę własnych fobii

Possessed by anxiety

Opętany przez lęk

Run

Uciekam

Try to hide

Próbuję się ukryć

Overwhelmed by this complex delirium

Przytłoczony tym skomplikowanym delirium